

Spuścizna Leopolda

We wstępie do polskiego wydania książki „Myśląc jak góra. Zgromadzenie Wszystkich Istot” autorstwa Johna Seeda, Joanny Macy, Pat Fleming i Arne Naessa przywołany jest Aldo Leopold, którego dzieło „A Sand County Almanac” wydane zostało w 1949 roku. W Polsce po latach wyda je Pracownia na rzecz Wszystkich Istot pod tytułem „Zapiski z Piaszczystej Krainy”.

Pusty Obłok, polski wydawca „Thinking Like a Mountain. Towards a Council of All Beings”, przywołuje słowa Leopolda z rozdziału zatytułowanego „Myśląc jak góra” (rozdział nieprzypadkowo zatytułowany jest jak książka Seeda i spółki): „Dobre jest tylko to, co służy ochronie integralności, trwałości i piękna społeczności biotycznej. Natomiast to, co celowi temu nie służy, jest złe”. Przywołajmy i dalszą część wstępu „Leopold uważał, że dopóki ludzie nie utożsamia się z całym ekosystemem i nie zaczną *myśleć jak góra*, Ziemi grozi nieuchronna zagłada”.

Dzisiaj, w 25-lecie polskiego wydania „Myśląc jak góra”, należy podkreślić, że powyższe słowa nie tracą na aktualności. Bez odczuwania więzi z przyrodą i Ziemią, pielęgnowania jej, łatwo jest o wypalenie, rezygnację i utratę poczucia sensu prowadzonej pracy dla przyrody. Współczesny świat stoi przed poważnymi wyzwaniami, nie mniejszymi niż ćwierć wieku temu, a raczej większymi, dlatego oprócz merytorycznej wiedzy, znajomości przepisów i rozporządzeń czy zasad funkcjonowanie mediów, potrzebna jest nam etyka ekologiczna. Pamiętajmy o tym, wracajmy do klasyki – Leopolda, Naessa czy Thoreau, a na polskim gruncie choćby do Szafera czy Pawlikowskiego.

Wszystkiego dzikiego!

Grzegorz Bożek